

Warszawa, 29 października 2025 roku

Jakub Ekier

Pan Dyrektor

dr Artur Szklener

Narodowy Instytut Fryderyka Chopina

**LIST OTWARTY DO DYREKTORA
NARODOWEGO INSTYTUTU FRYDERYKA CHOPINA**

Szanowny Panie Dyrektorze,

jako założyciel Fundacji Wydania Narodowego Dzieł Fryderyka Chopina, dziedziczący funkcję po Janie Ekierze, pomysłodawcy i redaktorze naczelnym tej edycji, pragnę zaprotestować przeciw temu, że Instytut w związku z zakończonym właśnie XIX Międzynarodowym Konkursem Pianistycznym im. Fryderyka Chopina zdyskredytował Wydanie Narodowe. Choć doceniam wcześniejsze działania NIFC służące jego promocji, nie waham się przed tak ostrym sformułowaniem. Instytut, organizator Konkursu, wykreślił z regulaminu dotychczasową rekomendację dla Wydania, zaniechał użycia zawartej w nim orkiestracji Koncertów op. 11 i 21, a w warstwie medialnej wydarzenia pominął istnienie tej edycji.

Pisząc o tym, nie obawiam się zarzutu, że jako współspadkobierca praw autorskich do Wydania bronię własnych korzyści finansowych. Przez pamięć na mojego ojca, zmarłego w 2014 roku, czuję się wręcz zobowiązany upomnieć się o szacunek dla najszerzej zakrojonego przedsięwzięcia edytorskiego w dziejach światowej chopinologii. Jan Ekier poświęcił mu łącznie sześćdziesiąt lat wysiłków, a główny współtwórca tego dzieła i jego kontynuator, prezes Fundacji

prof. Paweł Kamiński – czterdzieści lat, licząc jego aktywność po dziś dzień. Przy pracach nad Wydaniem, od ich oficjalnego rozpoczęcia w roku 1959, było też zatrudnionych wiele innych osób różnych specjalności. Współwydawcą wszystkich jego trzydziestu siedmiu tomów, dostępnych od 2011 roku, jest Polskie Wydawnictwo Muzyczne, jedna z czołowych takich oficyn na świecie, będąca obecnie, podobnie jak NIFC, państwową instytucją kultury. Wreszcie też, już w warunkach demokracji i wolnego rynku, Wydanie zostało objęte mecenatem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Począwszy od roku 2005, regulamin Międzynarodowych Konkursów Chopinowskich w Warszawie uznawał Wydanie Narodowe za szczególnie wiarygodną podstawę konkursowych wykonania. Zapis ten obowiązywał aż do XVIII Konkursu w roku 2021 włącznie. Tymczasem w regulaminie XIX Konkursu (o czym Fundacja dowiedziała się od osób trzecich) punkt mówiący o edycjach znikł. Na wspólny list, w którym prof. Kamiński i dyrektor PWM dr Daniel Cichy prosili o cofnięcie tej decyzji, w listopadzie 2024 roku odpisał Pan między innymi, że wcześniejsza rekomendacja dla Wydania Narodowego była „wykorzystywaniem regulaminu tak ważnego międzynarodowego wydarzenia jak Konkurs Chopinowski do celów marketingowych”.

Odpowiem na to, że mój ojciec, przejęty ideą prawdy w sztuce, uważał realizację Wydania za wypełnienie dotkliwej luki w chopinologii, za swoją życiową misję, a także za obowiązek patriotyczny. Inaczej nie czyniłby na własną rękę przygotowań do tej pracy przez całe lata pięćdziesiąte, nie kontynuowałby jej częściowo na własny koszt przez następne ćwierćwiecze i nie kończył jeszcze w wieku dziewięćdziesięciu pięciu lat. Pańska sugestia, jakoby Jan Ekier (bo brał on udział w uzgodnieniu dotyczącym rekomendacji) chciał „wykorzystać regulamin do celów marketingowych”, obraźliwie zafałszowuje pobudki jego działań. Ale co więcej, podobnie jak cały tamten list, pokazuje, że postrzega Pan Wydanie Narodowe wyłącznie jako produkt rynkowy. Tymczasem spodziewałbym się, że

dyrektor państwowej instytucji kultury zobaczy w tym dziele także przyczynek do prawdy o Chopinie, owoc dziesiątek lat pracy rodzimych specjalistów oraz wydawców, jedno z największych przedsięwzięć edytorskich w Polsce XX wieku i dobro naszej kultury. Że wykaże o nie troskę nie mniejszą niż zdaje się ją przejawiać o powstające wydanie źródłowe oficyny Edition Peters. Jeśli dobrze rozumiem, także opinią jego współredaktorów, zarazem wcześniejszych bądź obecnych członków Rady Programowej NIFC, argumentuje Pan potrzebę równorzędnego traktowania różnych wydań. Tymczasem spośród profesjonalnie sporządzonych edycji źródłowych Wydanie Narodowe jest wciąż jedynym na świecie, które oferuje komplet utworów Chopina.

Inny argument przeciwko rekomendowaniu Wydania Narodowego może zdumieć nawet niefachowca. Stwierdza Pan w liście do Fundacji, że Chopin dopuszczał wielowariantowość swoich utworów, a redaktorzy Wydania próbują stworzyć „ostateczną wersję kompozycji”. Tymczasem lektura Wstępu do Wydania Narodowego (cz. 1, Zagadnienia edytorskie, s. 141–143), a także zawartość wszystkich jego tomów dowodzi, że redaktorzy przyjęli tę wielowariantowość wręcz jako zasadę swojej edycji. Chcąc podważyć użyteczność Wydania, posunął się Pan zatem do – mówiąc oględnie – odwrócenia prawdy o 180 stopni.

Nie przyjmuję też argumentów co do samego sformułowania rekomendacji dla Wydania Narodowego. W latach 2005–2021 brzmiała ona tak: „Dopuszczając tekst wszystkich dostępnych wydań dzieł Fryderyka Chopina, zaleca się tekst zawarty w *Wydaniu Narodowym* [...]”. Tymczasem twierdzi Pan, że nie uwzględniała ona istnienia innych wydań źródłowych ani rękopisów jako możliwej podstawy dla konkursowych wykonania. Miała też być rzekomo nie dość wiążąca, niejasna, a przy tym zmuszać młodych pianistów do nabywania drogich zeszytów WN. Otóż jestem przekonany, że przy dobrej woli ze strony NIFC można było przeformułować zapis w regulaminie tak, by dodatkowo podkreślić

równoprawność wykonan według najróżniejszych wersji tekstu, ale zarazem nie dyskredytować Wydania Narodowego.

Stało się jednak to drugie. Po tym jak przez dwadzieścia lat międzynarodowe środowisko pianistów przywykło do rekomendacji WN w regulaminie, trudno teraz, by jej milczące usunięcie odczytywano jako gest neutralności. Podważone zostało zaufanie do edycji opracowanej przez wybitnych polskich chopinologów. Jej użycie do dzisiaj zalecają regulaminy trzech najbardziej znanych poza warszawskim konkursów chopinowskich: w Darmstadcie, Miami i Pekinie. Ale skoro NIFC, będący największym centrum chopinowskim, cofnął taką rekomendację w Konkursie warszawskim, jednym z najbardziej prestiżowych na świecie, młodzi pianiści i pianistki z obu półkul mogli pomyśleć, że Wydanie Narodowe straciło wiarygodność.

Mogli też odnieść takie wrażenie podczas samego Konkursu. Instytut nie uznał za stosowne zaznaczyć istnienia tej edycji nawet w sposób tak dyskretny, jak użycie numeracji WN w zapowiedziach konkursowych wykonan. Dopełniła tej miary nowa instrumentacja Koncertów, obowiązująca w finale. Wcześniej bolał Pan nad tym, że uczestnicy Konkursu muszą kupować ich drogie partytury w wersji Wydania Narodowego. Ta instrumentacja jednak była szeroko skonsultowana przez redaktorów i zdążyła się sprawdzić w praktyce. Tymczasem w XIX Konkursie Instytut nakazał użycie sporządzonej przez siebie orkiestracji, z którą młode pianistki i pianiści w ogóle nie zdążyli się wcześniej zapoznać. Co więcej, z medialnych deklaracji Instytutu można było zrozumieć, że dopiero NIFC musiał po prawie dwustu latach odtworzyć instrumentację Chopinowską. Stąd i z całej oprawy informacyjnej Konkursu wynikało, że Wydanie Narodowe nie istnieje.

Pisząc o tym wszystkim, nie obawiam się także zarzutu, że ingeruję w autonomiczne decyzje kierowanej przez Pana instytucji. Wydanie Narodowe, olbrzymie dzieło wielu osób, reprezentowane jest przez małą niezależną

Fundację, niemającą mocy sprawczej, a przez to nietraktowaną przez NIFC w należycie partnerski sposób. I nie Fundacja Instytutowi, ale Instytut zaszkodził Wydaniu. A ja w poczuciu współodpowiedzialności za ochronę dorobku mojego ojca mogę tylko apelować o zaprzestanie takich praktyk i naprawienie powstałej sytuacji.

Z wyrazami szacunku

Jakub Ekier